

Tadeusz Pawluk

Brak uświadomienia co do natury małżeństwa a ważność kanonicznej umowy małżeńskiej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 23/3-4, 193-210

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ PAWLUK

BRAK UŚWIADOMIENIA CO DO NATURY MAŁŻEŃSTWA A WAŻNOŚĆ KANONICZNEJ UMOWY MAŁŻEŃSKIEJ

Treść: Wstęp. — I. Ogólny poziom umysłowy warunkujący poznanie istoty umowy małżeńskiej. — II. Zakres koniecznej wiedzy nupturientów co do natury małżeństwa. — III. Udowodnienie braku wiedzy co do natury małżeństwa. — Zakończenie.

Wstęp

Istotną rolę przy zawieraniu przymierza małżeńskiego odgrywa wzajemna zgoda małżeńska stron. Jest ona przyczyną sprawczą małżeństwa. Stanowi o tym przepis kan. 1081 § 1: *Matrimonium facit partium consensus inter personas iure habiles legitime manifestatus; qui nulla humana potestate suppleri valet*. Wziął to pod uwagę Sobór Watykański II stwierdzając: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, łączy się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa”¹. Zgoda małżeńska — jak poucza prawodawca kościelny — jest aktem woli, na mocy którego prawnie uzdolnione strony wzajemnie sobie przekazują i przyjmują stałe i wyłączne prawo do swojego ciała (*ius in corpus*), czyli do aktów małżeńskich z natury swej zmierzających do zrodzenia potomstwa².

Zgoda małżeńska, będąca przyczyną sprawczą małżeństwa, jest rozumnym aktem woli, ponieważ tylko taki jest właściwy człowiekowi dorosłemu. W świetle etyki tomistycznej aktem rozumnym, albo ina-

¹ Konst. duszp. *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, n. 48, AAS 58 (1966) 1025.

² Kan. 1081 § 2: „*Consensus matrimonialis est actus voluntatis quo utraque pars tradit et acceptat ius in corpus, perpetuum et exclusivum, in ordine ad actus per se aptos ad proles generationem*”. — W projekcie nowego prawa małżeńskiego Kościoła przepis kan. 1081 § 2 otrzymał brzmienie nieco zmodyfikowane: *Consensus matrimonialis est actus voluntatis quo vir et mulier foedere irrevocabili sese mutuo tradunt et accipiunt ad constituendum matrimonium*. *Communiones* 9/1977/125.

czej ludzkim, świadomym (*actus humanus, conscius*), jest każdy czyn, którego przyczyną sprawczą jest wola człowieka, kierowana do działania przez rozumne poznanie dobra czyli celu danego działania. Poznanie dobra jest warunkiem działania woli. Wola może być skierowana do działania tylko wtedy, gdy człowiek pozna jakieś dobro. Stąd zasada: *Nil volitum quin praecognitum*. Etyka chrześcijańska nie przyjmuje woluntarystycznej koncepcji A. Schopenhauera, według której poznanie jest czymś wtórnym w stosunku do dążenia woli³.

Ponieważ zgoda małżeńska jest aktem woli powstałym w wyniku uprzedniego poznania, dlatego nieważność umowy małżeńskiej może być spowodowana nie tylko brakami ze strony woli, ale i różnymi okolicznościami, które wpływając na rozum całkowicie uniemożliwiają lub istotnie ograniczają poznanie przedmiotu zgody, a także — zakładając właściwe funkcjonowanie rozumu — brakiem podstawowego uświadomienia nupturienta co do natury małżeństwa. Zachodzi przeto pytanie, jaka dojrzałość umysłowa, jakie poznanie co do natury małżeństwa musi towarzyszyć stronom, aby mogły one ważnie zawrzeć przymierze małżeńskie? Innymi słowy, jakie minimum wiedzy o zawieraniem małżeństwie muszą posiadać nupturienti, aby małżeństwo to było ważne?

Kanoniczne prawo małżeńskie stawia na pozór niewielkie wymagania co do podstawowej wiedzy nupturientów dotyczącej natury małżeństwa. Przepis kan. 1082 § 1 żąda od nich, aby zdawali sobie sprawę przynajmniej z tego, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i niewiastą, zawartym w celu rodzenia potomstwa⁴. Jest to minimum wiedzy potrzebne do wyrażenia prawdziwej zgody małżeńskiej. Kanoniści interpretując powyższy przepis napotkali jednak poważne trudności. Okazało się, że przepis ten zawiera treść daleko szerszą niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka; wynikają zeń kwestie, których rozwiązanie nie jest proste i łatwe.

Przepis kan. 1082 § 1 posiada istotne znaczenie dla kościelnej praktyki procesowej, ponieważ wskazuje on na ewentualny tytuł nieważności małżeństwa. Przyjrzyjmy się więc treści tego przepisu w świetle nauki kanonistycznej i jurysprudencji Trybunału Św. Roty Rzymskiej.

³ Zob. S. Thomas, *Summa Theologica*, Taurini 1939, Ia IIae, q. 1, a. 1, oraz q. 14, a. 1; G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, Parisiis-Tornaci-Romae 1955², s. 586—588; J. De Finance, *De actu humano ut libero*, Romae 1964; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 27—106; T. Ślipko, *Etos chrześcijański. Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974, s. 47—48.

⁴ Kan. 1082 § 1: „Ut matrimonialis consensus haberi possit, necessesse est ut contrahentes saltem non ignorent matrimonium esse societatem permanentem inter virum et mulierem ad filios procreandos”.

I. Ogólny poziom umysłowy warunkujący poznanie istoty umowy małżeńskiej

Interpretując przepis kan. 1082 § 1 kanoniści musieli najpierw odpowiedzieć na pytanie, jaki poziom umysłowy w ogóle jest potrzebny do poznania i zrozumienia istoty umowy małżeńskiej? Czy wystarczy tu zwyczajne rozeznanie umysłowe, jakie osiągają siedmioletnie dzieci? Odpowiedzi kanonistów nie były jednakowe.

Jedni kanoniści stanęli na stanowisku, że wystarczy tu taki poziom umysłowy, jaki jest potrzebny do popełnienia grzechu ciężkiego, a więc jaki zwyczajnie osiągają dzieci po ukończeniu siódmego roku życia. Opinię tę wypracował T. Sanchez, autor klasycznego dzieła pt. *De sancto matrimonii sacramento*⁵, zdobywając dla niej wielu zwolenników.

Zwolennikami tej opinii byli nie tylko autorzy dawniejsi. Należeli do nich nawet niektórzy audytorzy Roty Rzymskiej okresu pokodeksowego. Oto w wyroku rotalnym z dnia 16 marca 1921 r. (*coram Rossetti*) stwierdzono — powołując się na T. Sancheza i innych autorów — że do wyrażenia zgody małżeńskiej potrzebne jest takie rozeznanie umysłowe, jakie jest wymagane do sporządzenia testamentu i do popełnienia grzechu ciężkiego⁶. Z tego względu w wyroku z dnia 1 lipca 1922 r. (*coram Rossetti*) podkreślono, że małżeństwo mogą ważnie zawrzeć nawet dotknięci niedorozwojem umysłowym⁷. Jeszcze w wyroku z dnia 29 października 1924 r. (*coram Massimi*) znajdujemy stwierdzenie, że niedorozwój umysłowy nie wpływa na nieważność małżeństwa, jeśli nupturient posiada takie rozeznanie umysłowe, jakie subiektywnie wystarcza do popełnienia grzechu ciężkiego⁸.

⁵ Lib. I, disp. 8, n. 15: „Omnes qui sat rationis habent ad peccandum lethaliter possunt valide contrahere”.

⁶ Tribunal Apostolicum Sacrae Romanae Rotae, *Decisiones seu Sententiae* (= SRRD), vol. 13, dec. 5, n. 2, s. 48: „Qua in re Patres adnotarunt, consensus procedere debere ab homine, qui sit sui iuris, gaudeatque pleno suorum actuum dominio; qui se ad assensum determinet, praevia actus eliciendi sedula consideratione; seu, ut Sanchez aliique opinantur Doctores, illam requiri mentis considerationem, quae necessaria est ad conficiendum testamentum et ad mortaliter peccandum”.

⁷ Tamże, vol. 14, dec. 21, n. 4, s. 210: „Ad hoc enim non alia requiritur intellectus cognitio et voluntatis deliberatio, quam quae requiritur ad lethaliter peccandum: semifatui huius rei sunt capaces”.

⁸ Tamże, vol. 16, dec. 41, n. 2, s. 372: „Amentia vel dementia, semiplema seu imperfecta, matrimonium irritum non facit, dummodo contrahens tantum iudicii et libertatis habeat, quantum requiritur, subiective seu formaliter, ad peccatum mortale”; zob. P. Bober, *Zakres wiedzy u kontrahentów co do przedmiotu umowy małżeńskiej niezbędnej do ważności zezwolenia małżeńskiego w świetle nauki kanonistycznej i orzecznictwa rotalnego*, Polonia Sacra 7 (1955) 94—99.

Podstawy do takiego rozumowania T. Sanchezowi i zwolennikom jego opinii dostarczył Dekret *Omnis utriusque sexus fidelis* Soboru Laterańskiego IV z 1215 r., który wiernych po dojściu do lat rozeznania (*ad annos discretionis*), czyli po ukończeniu siódmego roku życia, zobowiązywał do odbywania corocznej spowiedzi wielkanocnej⁹, tym bardziej, że do zawarcia zaręczyn w tym czasie wystarczało mieć siedem lat życia¹⁰.

Inni kanoniści, odrzucając powyższą opinię, jako zbyt minimalistyczną, do poznania i zrozumienia istoty umowy małżeńskiej zażądali wyższego poziomu umysłowego, a mianowicie proporcjonalnego do powagi umowy małżeńskiej. Już Św. Tomasz z Akwinu nauczał, że wyższego stopnia dojrzałości umysłowej domaga się *consensus in futurum* niż *consensus in praesens*; dlatego większej dojrzałości umysłowej potrzeba do zawarcia zaręczyn, w których chodzi o dotrzymanie i wypełnienie przyrzeczeń w przyszłości, niż do popełnienia grzechu ciężkiego w danej chwili¹¹. To co Św. Tomasz powiedział w odniesieniu do umowy zaręczynowej, jeszcze bardziej odnosi się do umowy małżeńskiej. Trudno bowiem od siedmioletnich dzieci — mimo iż są zdolne rozróżnić dobro i zło — domagać się zrozumienia tego, co jest przedmiotem umowy małżeńskiej. Reprezentatywnym przedstawicielem zwolenników tej drugiej opinii jest P. Gasparri, w którego traktacie *De matrimonio* czytamy: *Requiritur discretio seu maturitas iudicii contractui proportionata, ita ut contrahens naturam et vim contractus intelligere possit*¹².

Ta druga opinia znalazła swoje odbicie także w nowszych wyrokach Roty Rzymskiej. Np. wyrok z dnia 14 listopada 1919 r. (*coram Prior*) zawiera stwierdzenie, że do zawarcia związku małżeńskiego nie wystarcza zwykle używanie rozumu, lecz konieczna jest dojrzałość umysłowa, dzięki której można przynajmniej w ogólności poznać naturę tego związku i jego istotne przymioty; umowa bowiem małżeńska różni się od innych umów: jest nierozwiązalna i pociąga za sobą poważne obowiązki¹³. Podobne stwierdzenie znajdujemy w wyroku z dnia 29 marca 1966 r. (*coram Anné*)¹⁴.

⁹ C. 12, X, V, 38

¹⁰ C. un. C. XXX, q. 2.

¹¹ S. Thomas, jw. Suppl. IIIae partis, q. 43, a. 2; tenże, *In IV Libros sententiarum*, dist. 27, q. 2, a. 2, ad 2.

¹² Vol. II, Romae 1932, n. 783.

¹³ SRRD, vol. 11, dec. 19, n. 3, s. 172: „Ad contractum ineundum vero non sufficit simpliciter usus rationis, sed necessaria est etiam discretio iudicii contractui ineundo proportionata, qua semper natura eiusdem confuso saltem modo intelligitur, necnon essentielles proprietates. Maturius autem iudicium prae ceteris postulat ex natura sua contractus matrimonialis, quia perpetuus est et irrescindibilis, et gravibus obligationibus onustus”.

¹⁴ SRRD, vol. 58, s. 187, n. 2: „Quod attinet gradum huius maturitatis seu discretionis iudicii, tum doctrina tum iurisprudentia tradit

Tę drugą opinię, prawie powszechnie dziś przyjmowaną, w pewnym stopniu wspomaga przepis kan. 1082 § 2, który domniemywa, że podstawowy stopień wiedzy w odniesieniu do natury małżeństwa posiadają wszyscy dopiero po osiągnięciu wieku dojrzałości fizycznej (*post pubertatem*), a więc mężczyźni po ukończeniu czternastego, a niewiasty dwunastego roku życia — a nie po ukończeniu siódmego roku życia, jak chciał T. Sanchez i zwolennicy jego opinii. Jest to jednak zwykle domniemanie prawne, które dopuszcza przeciwdowód bezpośredni.

Pośrednie stanowisko w omawianej sprawie usiłował zająć F. Lorenc. Twierdził on, że do zrozumienia natury małżeństwa potrzebne jest rozeznanie umysłowe większe niż do popełnienia grzechu ciężkiego, mniejsze jednak niż do podjęcia zobowiązań o charakterze ekonomicznym. Punktem wyjścia dla niego było stwierdzenie Św. Tomasza, że to, do czego skłania sama natura, nie wymaga ścisłego rozumowania¹⁵. *Unde possumus dicere* — wnioskuje F. Lorenc — *quod gradus discretionis ad matrimonium requisitus stat in medio infra gradum iudicii sufficientem ad peccatum mortale et ad quosdam actus iuridicos ineundos, et quosdam alios actus praesertim contractuales et dispositivos de re oeconomica*¹⁶. F. Lorenc słusznie twierdzi, że do zawarcia umowy małżeńskiej jest wymagany stopień rozeznania umysłowego wyższy niż do popełnienia grzechu ciężkiego. Jednakże opinia jego kryje w sobie niebezpieczeństwo minimalistycznego traktowania stopnia poziomu rozeznania umysłowego potrzebnego do zawarcia umowy małżeńskiej.

Należy tu zauważyć, że Rota Rzymska, stojąc na stanowisku, iż do ważnego zawarcia małżeństwa potrzebny jest poziom umysłowy większy niż do moralnego zgrzeszenia, większy nawet niż do zawarcia każdego innego kontraktu przyrzeczeniowego, odrzuciła pogląd, głoszony przez niektórych biegłych-psychiatrów, jakoby brak zdolności wartościowania formalnego przedmiotu małżeństwa u jednej ze stron może być przyczyną nieważności zgody małżeńskiej. Nie można bowiem do małżeństwa odnieść tezy, przyjętej w psychologii i w psychiatrii, iż nie wystarcza *simplex usus rationis*, lecz ponadto potrzebna jest *appretiatio seu aestimatio obiecti*. Teza ta jest znana filozofii chrześcijańskiej, jednakże należy odrzucić potrzebę osobnej

plus exigi relate ad matrimoniale contractum ineundum quam ad mortaliter peccandum. Immo, hodierna S. R. Rotae iurisprudencia, attempta peculiari contractus matrimonii natura, pluries docuit maiorem adhuc iudicii discretionem in matrimonio contrahendo requiri quam in aliis contractibus stipulandis, cum matrimonium sit pactum onerosum, quo omnis fortuna totius vitae inniti solet"; zob. vol. 35, dec. 29, n. 2, s. 271; P. Bober, jw. s. 99—102.

¹⁵ *Summa Theol.*, Suppl. IIIae partis, q. 58, a. 5, ad 1—2.

¹⁶ F. Lorenc, *De ignorantiae influxu in matrimoniali consensu*, Apollinaris 26 (1953) 352.

władzy wartościującej, ponieważ akt oceny nie różni się numerycznie od aktu poznania umyślowego określonego przedmiotu. Tym samym aktem poznawczym obejmuje się wartość przedmiotu. Dlatego w odniesieniu do małżeństwa, zgodnie z przepisem kan. 1082 § 1, nie trzeba osobno znać i oceniać — znając formalny przedmiot umowy małżeńskiej — poszczególnych oobowiązków wynikających z umowy małżeńskiej. Jeżeli strona dostatecznie zna istotę formalnego przedmiotu małżeństwa, brak zmysłu wartościującego — który nie jest chorobą psychiczną, lecz najwyżej wadą psychiczną — nie narusza ważności małżeństwa¹⁷.

II. Zakres koniecznej wiedzy nupturientów co do natury małżeństwa

Z kolei, w związku z interpretacją przepisu kan. 1082 § 1, rozwinęła się dyskusja na temat zakresu podstawowej wiedzy nupturientów dotyczącej natury małżeństwa, niezbędnej do zawarcia ważnej umowy małżeńskiej. Innymi słowy, chodziło o wiedzę co do natury małżeństwa, jaką strony powinny koniecznie posiadać w chwili wyrażania zgody małżeńskiej.

Zrozumienie pierwszego wymogu stawianego nupturientom w przepisie kan. 1082 § 1: *ut non ignorent matrimonium esse societatem permanentem inter virum et mulierem*, na ogół nie nastęrcza trudności. Jest rzeczą oczywistą, że małżeństwo byłoby nieważne, gdyby strony uważały je za związek czasowy, czy też za związek osób tej samej płci. Mężczyzna i kobieta mają stworzyć związek trwały (*societatem permanentem*). Związek ten jest wspólnotą (*consortium, unio*), w której każdy z członków *aliquid de suo dat ad communem finem dissequendum*. Należy jednak zauważyć, że prawo nie żąda, aby nupturienti wiedzieli, iż małżeństwo jest związkiem nierozzerwalnym; wystarczy, jeżeli wiedzą, iż jest ono związkiem trwałym. Zresztą potwierdza to przepis kan. 1084. Rozróżnienie płci opiera się nie na wyglądzie zewnętrznym osób, lecz na odmienności organów płciowych¹⁸.

Pewnych trudności natomiast nastęrcza kanonistom zrozumienie drugiego wymogu, zawartego we wspomnianym przepisie: *ut non igno-*

¹⁷ Zob. SRRD, vol. 33, dec. 15 z dnia 25 II 1941 r., n. 3—16, s. 145—156; Card. P. Felici, *Oratio inauguralis in VIII Cursu Renovatiosis Canonicae pro Iudicibus die 3 novembris 1979 in Pontificia Universitate Gregoriana dicta*, Communicationes 11 (1979) 347—350.

¹⁸ SRRD, vol. 56, dec. z dnia 25 XI 1964 (*coram Mattioli*), n. 2, s. 869; „In connubio sunt vir ac mulier, idest mas ac femina, qui hanc peculiarem societatem constituere debent. Igitur, debet unusquisque ex ipsis cognoscere quod datur in natura sexuum diversitas, non quidem fundata in iis quae externe apparent (ut, puta, in barba, vel in capillorum abundantia, vel in dispositione et copia ceterorum corporis pilorum, vel in vocis sonitu gravi aut acuto, vel in varietate vestium), sed proprie in differentia organorum, quae ideo sexualia dicuntur, quia sexum constituunt ac determinant”.

rent matrimonium esse... ad filios procreandos. Co to znaczy, że nupturienci mają wiedzieć, iż małżeństwo, które zawierają, ma służyć do rodzenia potomstwa? Jaka treść kryje się w ustawowym wyrażeniu *ad filios procreandos*? W tej sprawie zarówno kanoniści, jak i procesualiści różne zajmują stanowiska.

Jedna grupa kanonistów, idąc za T. Sanchezem i wieloma kanonistami przedkodeksowymi, stanęła na stanowisku, że ważnie zawierają związek małżeński ci, którzy wiedzą, iż małżeństwo jest trwałym związkiem między osobami różnej płci, którego głównym celem jest zrodzenie potomstwa. Żadna wiedza praktyczna nie jest tu potrzebna, ponieważ — jak twierdzi T. Sanchez — *consensus efficiens matrimonium non fertur explicito ad copulam, sed in potestate, et implicito ad copulam*¹⁹. Nupturienci mogą zupełnie nie wiedzieć, w jaki sposób dochodzi do zrodzenia potomstwa. W tej sprawie wystarczy wiedza domyślna. Kto chce osiągnąć cel główny, ten chce również środka wiodącego do tego celu²⁰.

Z tego rodzaju minimalistycznym poglądem można byłoby się zgodzić, gdyby nie było przepisu kan. 1081 § 2, który wyraźnie stanowi, że przedmiotem zgody małżeńskiej jest *ius in corpus, perpetuum et exclusivum, in ordine ad actus per se aptos ad prolis generationem*. Zgodnie z tym przepisem nupturienci muszą zdawać sobie sprawę z tego, iż do zrodzenia, o którym jest mowa w przepisie kan. 1082 § 1, dochodzi *per mutuum concursum corporum*, czy też *cooperatione aliqua corporali*, ponieważ w przeciwnym razie byłiby oni pozbawieni wiedzy koniecznej co do istoty przedmiotu zgody małżeńskiej. Wyrażona zgoda nie może być ważna, jeżeli kontrahent nie zrozumiał jej przedmiotu.

Słusznie przeto inna grupa kanonistów, mówiąc o koniecznej wiedzy nupturientów, stanowczo domaga się wiedzy praktycznej co do przedmiotu zgody małżeńskiej. Wiedza ta nie musi być szczegółowa. *Requiritur et sufficit* — poucza F. Cappello — *ut nupturientes sciant mutuum concursum per corporum unionem necessarium esse aliqua ratione ad filios procreandos*²¹. Wiedza ta jest konieczna; w przeciwnym razie nie byłoby przedmiotu zgody małżeńskiej, która jest aktem woli *quo utraque pars tradit et acceptat ius in corpus, per-*

¹⁹ *De s. matrimonii sacramento*, lib. II, disp. 28.

²⁰ P. Gasparri, *De matrimonio*, vol. II, n. 805: „Quosdam puella nubens scit ex. gr. matrimonium esse societatem cum viro qui ex uxore filios procreat, et in hanc societatem consentit, sed nescit filios haberi per copulam carnalem, imo hanc carnalem copulam prorsus ignorat, est casus ignorantiae, quae non excludit matrimoniale consensum et coniugii valorem, cum puella revera satis consenserit in ius in corpus in ordine ad prolem”; P. Chrétien, *Praelectiones de matrimonio*, Metis 1937, s. 26: „De se valide contrahit puella innocens et rei venereae ignara, quae opinetur casto osculo fieri conceptionem”.

²¹ *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, vol. V, *De matrimonio*, Romae 19617, n. 582, s. 509.

petuum et exclusivum, in ordine ad actus per se aptos ad prolis generationem (kan. 1081 § 2)²². Co innego jest znajomość prawa do ciała, a co innego znajomość sposobu, w jaki realizuje się to prawo. Ta druga znajomość nie jest wymagana do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej²³.

Tę drugą opinię uzasadnia w jakimś stopniu przepis kan. 1082 § 2, który stanowi: *Haec ignorantia post pubertatem non prasumitur*. Gdyby w § 1 tegoż kanonu prawodawcy chodziło o jakąś mglistą wiedzę dotyczącą celu i natury małżeństwa, przepis § 2 nie podkreślałby, iż nieznanomości w tym zakresie prawo nie domniemywa u osób, które osiągnęły dojrzałość fizyczną czyli płciową. Nie miałyby też większego znaczenia przepis kan. 1033, który nakazuje proboszczowi, aby nie zaniedbał pouczyć narzeczonych m. in. o wzajemnych obowiązkach małżeńskich²⁴.

A więc należy przyjąć, że w przepisie kan. 1082 § 1 prawodawcy chodziło o wiedzę nupturientów rzeczywistą, a nie domniemaną, a tym bardziej błędną.

Nie da się jednak prawnie udowodnić, iż wiedza nupturientów dotycząca konieczności współdziałania cielesnego w związku z rodzeniem potomstwa musi być konkretna i szczegółowa. Jeżeli prawo nie żąda takiej wiedzy, nie ma podstawy do zajmowania stanowiska skrajnego²⁵.

²² Tamże: „Igitur necessaria est cognitio saltem vaga et confusa coniunctionis carnalis sive traditionis, quae locum habeat in matrimonio tantum sitque aliquid ita proprium ipsius matrimonii, ut hoc reapse distinguat a ceteris conventionibus: secus deesset obiectum proprium et specificum consensus matrimonialis”.

²³ M. Conte a Coronata, *De sacramentis*, vol. III, *De matrimonio*, Taurini-Romae 1948², n. 436, s. 583: „Cum ipse Codex requirat ad valorem matrimonii ut contrahentes saltem non ignorent matrimonium esse societatem permanentem inter virum et mulierem ad filios procreandos, affirmandum est omnino requiri ut contrahentes aliquo saltem modo sciant se obligari in matrimonio ad concurrendum pro negotio generationis prolis concursu corporali seu unione proprii cum corpore alterius contrahentis. Dicimus autem necesse est ut hoc aliquo modo sciant, quia necesse non est ut contrahentes praecisam notionem habeant copulae et modi quo fit unio sexualis; sufficit ut concursum proprii corporis ad generationem et concessionem iuris in proprium corpus aliquo modo perceperint et aliqualem notitiam etiam vagam de hoc habeant”; A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris canonici*, t. II, Mechliniae-Romae 1954, n. 369, s. 263; „Qui prorsus nesciret aliquod ius in corpus relate ad generationem concedi, ipsum contractus obiectum ignoraret et nulliter contraheret”; F. Wernz, P. Vidal, P. Aguirre, *Ius canonicum*, t. V, *Ius matrimoniale*, Romae 1946, n. 457, s. 589.

²⁴ Zob. P. Bober, jw. s. 117.

²⁵ Tego rodzaju skrajne stanowisko, zdaje się, zajął G. Oesterle, utrzymując: *Pars contrahens debet scire se alteri parti tradere ius in corpus. Quae pars tradens de natura iuris in corpus tali luce ad minimum gaudere debet, ut capiat agi de unione corporali essentiali nup-*

Nie do przyjęcia jest także umiarkowana opinia, jaką w interesującej nas sprawie głosił F. Lorenc. Wprawdzie domaga się on, aby nupturienci wiedzieli o konieczności zgody na współdziałanie fizyczne, jednakże dodaje, że zgoda ta pośrednio mieści się w wyrażonej zgodzie małżeńskiej. Utrzymuje on też, że wystarcza wiedza o takim współżyciu fizycznym, które nie mieści się w granicach zwykłej przyjaźni²⁶.

Stanowisko Roty Rzymskiej w omawianej sprawie, podobnie jak i nauki kanonistycznej, nie było jednolite. Można tu przykładowo przytoczyć różne opinie rotalne. Przez długi czas przeważał pogląd, że do ważnego zawarcia małżeństwa nie jest potrzebna żadna wiedza praktyczna co do przedmiotu zgody małżeńskiej. Np. w wyroku z dnia 20 lipca 1929 r. (*coram Parrillo*) stwierdzono, że ignorancja lub błąd co do sposobu zrodzenia potomstwa nie wpływa na nieważność umowy małżeńskiej²⁷. W wyroku z dnia 14 marca 1935 r. (*coram Wy-nen*) czytamy, że ważne zawierają małżeństwo nawet ci, którzy uważają, że do zrodzenia potomstwa dochodzi *per oscula, vel amplexus coniugum, vel quocumque alio modo incerto*²⁸. Podobne stwierdzenia znajdujemy w wyrokach z dnia 13 listopada 1956 r. (*coram Felici*)²⁹,

tius in genere, in specie de unione organorum genitalium (Nullitas matrimonii ex capite ignorantiae, w: Consultationes de iure matrimoniali, Romae 1942, s. 312).

²⁶ F. Lorenc, jw. s. 374: „Ea saltem requiritur dicti concursus physici notitia, qua contrahentium animi superent — etsi gradu minimo — limites simplicis amicitiae et attingant speciem matrimonialem... Videtur — iudicio nostro — tantum admissa necessitate concursus physici, consensus fieri vere matrimonialis. Nam, quamvis consensus matrimonialis non sit consensus in carnalem copulam... est tamen consensus in potestatem illam in qua carnalis copula continetur implicite”.

²⁷ SRRD, vol. 21, dec. 36, n. 3, s. 308: „Qui ignorat matrimonium esse societatem permanentem inter virum et mulierem ad filios procreandos, vel errat circa eam, hic indubie nulliter contraheret; at qui ignorat corporum commixtionem esse necessariam pro filiis gignendis, vel erronee putat alio modo hunc finem obtineri, error vel ignorantia respiceret modum seu usum coniugii, qui in esse rei non cadit”.

²⁸ SRRD, vol. 27, dec. 16, n. 6, s. 130—131: „Nullatenus autem ad valide ineundum matrimonium necesse est, ut contrahentes cognoscant modum et formam generationis. Oportet utique ut sciant, ad obtinendum finem matrimonii, requiri qualemcumque cooperationem coniugum; sed omnis homo normalis, qui habet usum rationis, necessario intelligit cooperationem coniugum respicere non posse animam invisibilem, sed corpus visibile. Porro, falsa apprehensio modi generationis non irritat matrimonium; quare valide contrahunt qui putant filios generari per oscula, vel amplexus coniugum, vel quocumque alio modo incerto”.

²⁹ SRRD, vol. 48, s. 892—893, n. 3: „Ius non exigit, neque ideo Nos exigere debemus, ut contrahens sciat generationem fieri per copulam: adeo ut admittendus sit valor matrimonii, in quo contrahendo nupturiens sciverit tantum filios oriri per corporum commixtionem, factam tactibus, amplexibus et osculis”.

z dnia 17 maja 1957 r. (*coram Staffa*)³⁰, z dnia 30 lipca 1959 r. (*coram Heard*)³¹. Zdarzały się jednak wyroki, w których stwierdzano, że do ważnego zawarcia małżeństwa potrzebna jest przynajmniej ogólna znajomość przedmiotu zgody małżeńskiej. Np. w wyroku z dnia 21 grudnia 1938 r. (*coram Jullien*) podkreślono, że nupturienti powinni wiedzieć, że do zrodzenia potomstwa dochodzi *per concursum physicum corporum*³², a w wyroku z dnia 16 lipca 1943 r. (*coram Canestri*) za nieważne uznano małżeństwo z powodu błędnego pojmowania przez nupturientów sposobu zrodzenia potomstwa³³.

Ważnym wydarzeniem dla jursprudencji Roty Rzymskiej było ukazanie się wyroku z dnia 22 marca 1963 r. (*coram Sabbatani*)³⁴. Wyrok ten zmienił negatywne orzeczenie Trybunału apelacyjnego Wikariatu Miasta z dnia 16 marca 1961 r. *ex capite ignoratae naturae matrimonii* po myśli kan. 1082, potwierdzając tym samym wyrok pozytywny Trybunału tegoż Wikariatu z dnia 21 czerwca 1960 r. Wyrok ten, słusznie nazwany *decisio magistralis*³⁵, stanowi jakby studium monograficzne dotyczące kwestii nieznanomości przedmiotu zgody małżeńskiej. Zapoznajmy się z głównymi tezami zawartymi w motywach prawnych tegoż wyroku.

Pierwsza teza zawarta we wspomnianych motywach prawnych brzmi: *Qui nuptias init, positive iudicans in illis nullum dari ius in corpus, invalide contrahit* (n. 12).

³⁰ SRRD, vol. 49, s. 429, n. 3: „... consensu autem matrimoniali ius in proprium corpus tradi alteri parti ad prolem generandam, etsi iuxta suam notionem mutuum coniugum ius limitaretur ad simul ita cubandum ut physica proximitate corporum ille calor produceretur quem ipsa putabat sobolis foecundum”.

³¹ SRRD, vol. 51, s. 421, n. 2: „Ex ipso tenore canonis et constanti H. S. T. iurisprudencia dicendum est non requiri in contrahente notitiam actus sexualis, seu modi quo filii procreantur”.

³² SRRD, vol. 30, dec. 77, n. 2, s. 717: „...nupturiens ne ignoret, seu saltem in confuso teneat quod permanens illa societas instauratur ad filios procreandos... non quolibet tamen modo, puta recipiendos iam natos, aut obtinendos emptione vel spontanea generatione; sed procreandos, id est, suscipiendos vi operae, quae rei propria, praestanda est mutuo, per utriusque coniugis concursum quemdam, physicum seu corporum, et non per solam unionem aliquam intellectualem”.

³³ SRRD, vol. 35, dec. 57, n. 17, s. 607: „Qui putaret ad generationem prolis aliquam ineptam coniunctionem corporum requiri, v. g. per oscula, in eaque exclusive consentiret, certo invalide contraheret. Non desunt hac de re, tum in iurisprudencia, tum inter doctores, qui absolute contendunt in intentione sese obligandi in societatem cum fine procreandi prolem, implicite contineri consensum in medium, quod consistit in coitu. Sed conceptus adhuc indeterminati manent. Nam ius in corpus, quod constituit obiectum contractus matrimonialis, specificie dirigitur in sexus, qui sunt organa generationis, minime vero in alia membra, quae etiam ad fovendam ordinatam concupiscentiam convenire possunt, per amplexus, oscula, etc.”

³⁴ SRRD, vol. 55, s. 196—221.

³⁵ SRRD, vol. 57, dec. z dnia 30 X 1965 (*coram Lefebvre*), s. 770, n. 2.

Kto zawierając małżeństwo pozytywnie sądzi, że umowa małżeńska nie obejmuje prawa do ciała, tego małżeństwo jest nieważne. Stwierdzenie to ma swoje uzasadnienie w Piśmie Świętym, w którym czytamy: „Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona” (1 Kor 7, 4).

W związku z tym nieważne jest małżeństwo tego, kto pozytywnie sądzi, że jest ono związkiem czysto przyjacielskim, albo umową co do pracy na rzecz rodziny czy też co do innych zajęć, albo związkiem o charakterze handlowym bądź związkiem, w którym będzie praktykowana tzw. miłość platoniczna lub tylko wzajemna pomoc, albo też jakimkolwiek związkiem, jeżeli nie będzie w nim realizowane *specialissimum ius in corpus*.

Nie wystarczy rzeczywisty sąd nupturienta co do celu małżeństwa, jeśli sąd ten jest połączony z błędem co do istnienia prawa do ciała. Dlatego nieważne jest małżeństwo, jeśli nupturient sądził, że małżonkowie przyjmują dzieci już narodzone, kupione lub samorzutnie zrodzone, albo też je gdzieś znajdują.

Podobnie nieważne jest małżeństwo, jeśli strona zawierająca małżeństwo sądzi, iż dzieci rodzą się wyłącznie dzięki łasce Bożej lub błogosławieństwu małżeńskiemu, bądź są przez Boga bezpośrednio umieszczane w łonie żony, albo też rodzą się z ciepoty łoża małżeńskiego.

Nie wystarczy rozeznanie co do różności płci, jeżeli nie widzi się żadnego związku funkcjonalnego pomiędzy tą różnością a ukierunkowaniem związku małżeńskiego do zrodzenia potomstwa. Np. gdy ktoś odróżnia męczyznę i niewiastę podobnie jak różne kwiaty.

Nie wystarczy też wiedzieć, że niewiasta zachodzi w ciążę, jeśli jednocześnie zachodzi błąd co do przyczyny sprawczej tej ciąży.

Druga teza zawarta w motywach prawnych omawianego wyroku ma brzmienie: *Qui nuptias init, iudicans in illi dari utique aliquod ius in corpus, sed substantialiter diversum a iure in ordine ad actus per se aptos ad prolis generationem, item invalide contrahit* (n. 13).

Kto zawierając małżeństwo wprawdzie sądzi, że umowa małżeńska obejmuje jakieś prawo do ciała, lecz istotnie różniące się od prawa do aktów z natury swej zmierzających do zrodzenia potomstwa, tego małżeństwo również jest nieważne. A więc ważność małżeństwa zależy od tego, czy błąd co do przekazania prawa do ciała jest istotny, czy nie.

Dlatego małżeństwo byłoby nieważne, gdyby niewiasta sądziła, że potomstwo rodzi się np. *ex amplexu generico et ex osculis* pomiędzy małżonkami i że do tego ograniczają się prawa małżonków. Również niewystarczający byłby pogląd, że do zrodzenia dochodzi *per aliquam vim corporis*, a nie *per ipsum corpus coniugis*, np. *per mariti vim*

magneticam vel medianicam, albo też *per quandam mariti sui insufflationem*.

Ważne natomiast będzie małżeństwo, jeżeli nupturient przewiduje, iż *mutuus concursus physicus* dokonuje się *per quaedam organa specifica*, dostosowane i właściwe do zrodzenia potomstwa, chociażby szczegółowej wiedzy w tym zakresie nie miał i dlatego nawet nie mógł tych organów dokładnie zidentyfikować, albo też miał błędne pojęcie *circa modum copulae peragenda*, czy też w odniesieniu do jakiegoś elementu fizjologicznego tego współżycia.

Stanowisko zajęte w wyżej omówionym wyroku *coram Sabbatani* nie jest stanowiskiem nowym. Pokrywa się ono ze stanowiskiem wielu wcześniejszych kanonistów i procesualistów. Zasadą jednak A. Sabbataniego jest, że stanowisko to zostało wzmocnione podstawą teoretyczną.

A. Sabbatani uważa, iż wielkość i różnorodność opinii co do minimum wiedzy dotyczącej natury małżeństwa, potrzebnej do zawarcia ważnej umowy małżeńskiej, wynika z niepełnego rozważenia natury braku uświadomienia. Brak ten wpływa raczej z błędu niż z ignorancji. Ignorancja, czyli brak wiedzy, którą ktoś powinien posiadać i mógł osiągnąć, stanowi *aliquid staticum*, podczas gdy błąd (*error*) jest dynamiczny i operatywny. Źródłem błędu jest ignorancja. Ignorancja w odniesieniu do czynów, które mają być dokonane, ujawnia się jako błąd: *ignorantia non operatur nisi per errorem, relate ad actus ponendos*. Nie ignorancja, lecz błąd daje rozpoznanie fałszywe, za którym idzie wola³⁶. Dlatego mówiąc o niewiedzy nupturienta co do natury małżeństwa, należy mówić także o jego fałszywym pojmowaniu małżeństwa, czyli o błędzie.

Negotium matrimoniale, podobnie jak każda inna czynność prawna, posiada swoją przyczynę (*causa negotii*), która jest istotnym elementem tej czynności. A. Sabbatani stawia tezę: *Causa negotii matrimonialis est traditio-acceptatio iuris in corpus*. Tak jak przy umowie kupna-sprzedaży daje się pieniądze za rzecz, tak przy zawieraniu małżeństwa daje się *corpus pro corpore*. Nie może powstać zobowiązanie, jeżeli nie ma przyczyny umowy. Nie ma racji F. Cappello, który przyczyny umowy małżeńskiej dopatruje się w celach małżeństwa, o których jest mowa w kan. 1013³⁷. Przyczyny nigdy nie może zabraknąć w umowie, gdy tymczasem cele małżeńskie niekiedy są nieosiągalne w małżeństwie ważnym; np. na skutek niepłodności niewiasty małżonkowie mogą nie mieć dzieci.

Tego rodzaju rozważania doprowadziły A. Sabbataniego do posta-

³⁶ S. Thomas, *Summa Theol.*, Suppl. IIIae partis, q. 51, a. 1, ad 1: „Nulla ignorantia potest impedire voluntarium, nisi quae habeat errorem adiunctum”; G. Michiels, jw. s. 649—650.

³⁷ F. Cappello, *De sacramentis*, vol. V, *De matrimonio*, n. 23, s. 20.

wienia kolejnej tezy: *Qui errat circa traditionem-acceptationem iuris in corpus, errat in negotio matrimoniali, ac proinde consentire non valet in verum matrimonium* (n. 9). Jeżeli przekazanie i przyjęcie ciała nie jest dla kontrahenta przyczyną umowy małżeńskiej, ma miejsce *negotium alienum a matrimonio*. To *negotium alienum a matrimonio* będzie również wtedy, gdy kontrahent będzie w błędzie co do przyczyny umowy małżeńskiej.

Powyższa teza, zdaniem A. Sabbattaniego, znajduje potwierdzenie w przepisie kan. 104: *Error actum irritum reddit, si versetur circa id quod constituit substantiam actus...* Wyrażenie *substantiam actus* pod względem pojęciowym pokrywa się z wyrażeniem *causa negotii*.

Powyższą tezę A. Sabbattaniego potwierdza nauka Św. Tomasza: *Oportet quod error qui matrimonium impedit sit alicuius eorum quae sunt de essentia matrimonii. Duo autem includit ipsum matrimonium, scilicet personas duas quae coniunguntur et mutuum potestatem in invicem, in qua matrimonium consistit*³⁸. Także niektórzy kanoniści, jak np. F. Cappello³⁹, przepis o błędzie istotnym odnoszą do umowy małżeńskiej, z tą jednak różnicą, że nie odstępują od nauki *de ignorantia naturae matrimonii*. Właśnie ta podwójna droga ignorancji i błędu odnośnie do natury małżeństwa jest przyczyną niejasności i sprzeczności zarówno w doktrynie, jak i w praktyce procesowej (n. 10). A. Sabbattani postuluje korzystanie tylko z jednej drogi: *Per unicam viam doctrinae de errore est incedendum in huiusmodi casibus rite diiudicandis*. Jest to reguła praktyczna, dzięki której można postępować *verius, tutius et commodius* (n. 11). Dzięki niej można uniknąć mglistych wyrażań, takich jak *scientia vaga et confusa*, czy też *aliqua idea saltem vaga et confusa*, używanych w doktrynie i w praktyce na określenie stopnia wiedzy nupturientów co do współdziałania cielesnego w małżeństwie.

Stanowisko A. Sabbattaniego w omawianej sprawie w niczym nie sprzeciwia się przepisom kodeksowego prawa małżeńskiego. Nie obniża też waloru przepisu kan. 1082, traktującego o nieznanomości natury małżeństwa. Przepis ten spełnia ważną rolę, ponieważ uczy o tym, że małżeństwo to *societas* i *societas permanens*. Brak wiedzy w tym zakresie nie może być rozpatrywany na podstawie normy *de errore in substantia vel in negotio*, ponieważ nie jest to *causa negotii matrimonialis*. Wspomniany przepis spełnia też rolę jakby pomocniczą, ponieważ jest wprowadzeniem do kanonu o błędzie istotnym; błąd bowiem rodzi się na gruncie ignorancji. Nie można jednak trzymać się wyłącznie tego przepisu, gdy jest mowa o nieznanomości natury małżeństwa. Wtedy trzeba odnieść się do przepisu kan. 104, który jest normą ogólną także na gruncie małżeństwa. W przeciwnym bowiem razie byłoby rzeczą dziwną, że Kodeks Prawa Kanonicznego traktuje

³⁸ *Summa Theol.*, Suppl. IIIae partis, q. 51, a. 2.

³⁹ F. Cappello, jw. n. 590 bis, s. 521.

o błędzie co do osoby (kan. 1083 § 1), co do przymiotu osoby (kan. 1083 § 2), o zwykłym błędzie co do przymiotu małżeństwa (kan. 1084), nie porusza zaś kwestii ważniejszej, jaką jest błąd istotny (*error in negotio vel in substantia*). Wprawdzie są autorzy, którzy twierdzą, iż w tej sprawie zachodzi luka prawna⁴⁰, jednakże trudno przyjąć, że prawodawca kościelny zapomniał o tak ważnej kwestii. Otóż została ona uregulowana w kan. 104.

Omówione stanowisko A. Sabattanigo nie pozostało odosobnione. Podobne podejście merytoryczne do zagadnienia znajdujemy w najnowszych wyrokach rotalnych, np. w wyroku z dnia 25 listopada 1964 r. (*coram Mattioli*)⁴¹, w którego motywach prawnych znalazło się w dosłownym brzmieniu wiele ustaleń z wyroku *coram Sabattani*⁴².

W tym miejscu można zapytać, jak kwestię braku podstawowej wiedzy nupturientów co do natury małżeństwa potraktowano w projekcie nowego kościelnego prawa małżeńskiego?

Otóż obecny przepis kan. 1082 § 1 w projekcie nowego prawa małżeńskiego otrzymał brzmienie: *Ut consensus matrimonialis haberi possit, necesse est ut contrahentes saltem non ignorent matrimonium esse consortium permanens inter virum et mulierem ordinatum ad prolem, cooperatione aliqua corporali, procreandam* (kan. 56 § 1)⁴³. Doszły nowe słowa: *cooperatione aliqua corporali*. A więc nupturienti mają wiedzieć, że małżeństwo jest trwałą wspólnotą, utworzoną przez mężczyznę i kobietę w celu rodzenia potomstwa poprzez pewne współdziałanie cielesne. Wykluczono wiedzę domyślną w tym zakresie, przyjmowaną dotychczas przez minimalistów, z drugiej zaś strony zajęto stanowisko, że szczegółowe informacje co do współżycia cielesnego małżonków nie są konieczne do ważnego zawarcia umowy małżeńskiej. Dotychczasowy wyraz *societas* został zastąpiony wyrazem *consortium*, przez co pojęcie związku między mężczyzną i kobietą zostało wzmocnione.

Takie podejście do zagadnienia nie wszystkim zadowoliło. Niektórzy woleliby, żeby wyrażenie *cooperatione aliqua corporali* zostało zamienione na *aliqua sexuali cooperatione* bądź *sexualium organorum cooperatione*, dzięki czemu uniknęłyby się niedomówień⁴⁴.

Wspomniane uzupełnienie w projekcie nowego prawa małżeńskiego

⁴⁰ H. Graziani, *Volonta attuale e volonta precettiva nel negozio matrimoniale canonico*, Milano 1956, s. 104, nota 15.

⁴¹ SRRD, vol. 56, s. 867—883.

⁴² Zob. wyrok z dnia 30 X 1965 r. (*coram Lefebvre*). SRRD, vol. 57, s. 769—775.

⁴³ Posoborowe prawodawstwo kościelne, wyd. E. Sztafrowski, t. VII, z. 2, Warszawa 1977, s. 256.

⁴⁴ Zob. P. Santini, *L'inciso „cooperatione aliqua corporali” del can. 298 § 1 dello schema di riforma del C. I. C.*, *Ephemerides Iuris Canonici* 32 (1976) 133.

świadczy, iż projektodawcy wzięli pod uwagę tocząca się dyskusję w danej sprawie. Nie przyznali racji minimalistom, jednakże dali wyraz obawie, że zbyt szczegółowe określenie wiedzy nupturientów może spowodować ograniczenie liczby osób zdolnych do wyrażenia prawdziwej zgody małżeńskiej.

Trzeba tu również zauważyć, że w projekcie kościelnego prawa małżeńskiego wprowadzono nowy kanon, w którym czytamy: *Sunt incapaces matrimonii contrahendi*: 1) *qui mentis morbo aut gravi perturbatione (animi) ita afficiuntur, ut matrimoniale consensum, utpote rationis usu carentes, elicere nequeant*; 2) *qui laborant gravi defectu discretionis iudicii circa iura et officia matrimonialia mutuo tradenda et acceptanda* (kan. 54). Została tu wyraźnie podkreślona konieczność dojrzałości umysłowej w odniesieniu do przedmiotu zgody małżeńskiej. Konieczność ta została jakby wzmocniona wymogiem natury psychoseksualnej: *Sunt incapaces matrimonii contrahendi qui ob gravem anomaliam psychosexualem obligationes matrimonii essentielles assumere nequeunt* (kan. 55)⁴⁵.

III. Udowodnienie braku wiedzy co do natury małżeństwa

Z faktu, że brak uświadomienia co do natury małżeństwa, a zwłaszcza co do *traditio-acceptatio iuris in corpus*, w czasach dzisiejszych zdarza się bardzo rzadko, sędzia nie może wnioskować, iż brak ten jest niemożliwy. Każdy przypadek takiego braku należy zbadać osobno. Wprawdzie przepis kan. 1082 § 2 stanowi, że braku wiedzy odnośnie do natury małżeństwa nie domniemywa się u osób, które osiągnęły wiek dojrzałości fizycznej, jest to jednak domniemanie *tantum iuris* i powinno ono ustąpić przed prawdą.

W postępowaniu dowodowym przede wszystkim należy przesłuchać stronę o której niewiedzę i błąd chodzi w danej sprawie. Zaprzysiężone jej wyjaśnienia mogą dostarczyć sędziemu wiele materiału, który ułatwi dalsze ukierunkowanie postępowania dowodowego. Nie bez znaczenia będą też wyjaśnienia drugiej strony, która najpierw zetknęła się z niewiedzą i błędem współmałżonka.

Wyjaśnienia stron i ich przyznanie sądowe nie mogą jednak stanowić wystarczającego środka dowodowego za nieważnością małżeństwa. Dlatego trzeba powołać wiarygodnych świadków, którzy by znali nie tylko opinie stron ujawnione w sądzie, ale także fakty i słowa, o których dowiedzieli się w czasie niepodejrzanym, czyli wtedy, gdy strony jeszcze nie wszczęły sporu o nieważność małżeństwa.

⁴⁵ Zob. U. Navarrete, *Incapacitas assumendi onera uti caput autonomum nullitatis matrimonii*, *Periodica de re morali, canonica, liturgica* 61 (1972) 47—80; O. Fumagalli, *L'incapacità psichica nella riforma del matrimonio canonico*, *Ephemerides Iuris Canonici* 32 (1976) 91—128.

Gdybyśmy mieli do czynienia z brakiem wiedzy powstałym na podłożu psychicznym czy psychopatycznym, należałoby zasięgnąć opinii biegłych.

Przy urabianiu moralnej pewności co do zaistnienia u nupturienta koniecznej wiedzy czy błędu istotnego, należy wziąć pod uwagę różne kryteria.

Przede wszystkim powinno być uwzględnione kryterium psychofizyczne. *Ignorantia rerum sexualium*, która jest źródłem błędów co do natury małżeństwa, niekiedy jest następstwem niedoskonałego rozwoju psychofizycznego. Niektóre osoby mogą tę dojrzałość zdobywać powoli i późno⁴⁶. Jednakże zasadą jest, że wraz z oddalaniem się od wieku osiągnięcia dojrzałości fizycznej, zmniejsza się możliwość zaistnienia braku wiedzy czy błędu co do natury małżeństwa. Niewiedza w tej dziedzinie częściej jest wynikiem ograniczonego instynktu płciowego.

Należy wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich wychowywał się dany nupturient. Mógł on być wychowywany w sposób specyficzny, np. przez bardzo surowych rodziców, z dala od ulicy i rówieśników.

Należy też zwrócić uwagę na sposób odnoszenia się danego nupturienta do drugiej strony w okresie poprzedzającym zawarcie małżeństwa oraz jego zachowanie się bezpośrednio po ślubie⁴⁷.

Zakończenie

Prawodawca kościelny nie może stawiać nupturientom — pod sankcją nieważności zawieranego przez nich małżeństwa — zbyt wielkich wymogów w zakresie uświadomienia małżeńskiego, skoro każdemu człowiekowi na mocy prawa naturalnego przysługuje uprawnienie do zawarcia przymierza małżeńskiego. Stawianie wysokich wymogów kandydatom do małżeństwa mogłoby ograniczyć zakres osób mogących zawrzeć związek małżeński. Związek ten nie jest przeznaczony tylko dla ludzi wykształconych, czy stojących na wysokim poziomie umysłowym, czy też dla ludzi wysoko cywilizowanych.

Z drugiej jednak strony Kościół, jako autentyczny interpretator prawa Bożego, rozciągając opiekę prawną nad małżeństwem chrześcijan, musi stawiać nupturientom konkretne wymagania, dostosowane do powagi umowy małżeńskiej i godności małżeństwa. Umowa małżeńska jest czynnością zbyt poważną, aby można było zawierać ją bez osiągnięcia odpowiedniego stopnia dojrzałości umysłowej. Skutki umowy małżeńskiej mają doniosłe znaczenie nie tylko w życiu pry-

⁴⁶ Zob. *Seksuologia*, pod red. H. Giesego, Warszawa 1976, s. 463—803.

⁴⁷ Zob. SRRD, vol. 55, dec. z dnia 22 III 1963 r., n. 15, s. 208—210; vol. 57, dec. z dnia 30 X 1965 r., n. 3, s. 770; vol. 59, dec. z dnia 6 VII 1967 r., n. 12, s. 558; F. Lorenec, jw. s. 386—388.

watnym małżonków, ale także sięgają daleko w życie społeczne. Z pomyslną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej wiąże się ściśle zdrowie zarówno osoby, jak i społeczności ludzkiej i chrześcijańskiej. Dlatego osoby zawierające związek małżeński muszą posiadać wiedzę przynajmniej podstawową dotyczącą natury małżeństwa. Muszą wiedzieć i rozumieć, czym jest małżeństwo, które zawierają. Muszą być przygotowane do wypełnienia związanych z tym małżeństwem zobowiązań. Wiedza w tym zakresie nie może być mglista i domyślna, a tym bardziej błędna. Braku tego rodzaju wiedzy u nupturientów nie może uzupełnić żaden akt prawny, ponieważ małżeństwo zawiera się aktem osobowym, aczkolwiek prawnie uregulowanym.

W czasach dzisiejszych, kiedy uświadczenie seksualne prawie powszechnie należy do programu nauczania młodzieży, dziwnym może wydać się mówienie o podstawowej wiedzy potrzebnej do ważnego zawarcia małżeństwa. Trudno przypuścić, aby młodzi ludzie zawierający związek małżeński mieli jakieś braki w tym zakresie. Raczej jesteśmy skłonni przyznać, że młodzież dzisiejsza obojga płci przed ślubem wie więcej, niż to przewiduje program uświadczenia. W związku z coraz częstszymi przypadkami chorób na podłożu psychopatycznym należałoby mówić raczej o podstawowej zdolności wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich.

To prawda. Że jest to dziś problem poważny, świadczy nowy kanon w projekcie kościelnego prawa małżeńskiego, który stanowi, że niezdolni są do zawarcia małżeństwa ci, którzy dotknięci są *gravi defectu discretionis iudicii circa iura et officia matrimonialia mutuo tradenda et acceptanda* (kan. 54), jak również ci, którzy ob *gravem anomaliam psychosexualem obligationes matrimonii assumere nequeunt* (kan. 55). Jednakże stwierdzenie to tym bardziej upewnia nas, że także problem podstawowej wiedzy nupturientów jest dziś aktualny; nieznanomość praw i obowiązków małżeńskich, a także niezdolność wypełnienia tych obowiązków, ma ścisły związek z brakiem wiedzy co do natury małżeństwa.

Sprawy *ex capite ignoratae naturae matrimonii* czy też *ex capite erroris in negotio* po myśli kan. 1082 zdarzają się po dziś dzień. Wystarczy przejrzeć opublikowane wyroki Roty Rzymskiej. Zresztą doświadczenie codzienne uczy, że dookoła nas jest wiele różnych spraw, które są pojmowane inaczej niż nakazuje to powszechne odczucie i dotychczasowy zwyczaj. Należą do nich także sprawy małżeńskie. Błędnemu pojmowaniu małżeństwa sprzyja wielka dezorganizacja, jaką obserwujemy coraz częściej na terenie dzisiejszej rodziny i stosunków międzyosobowych. Na niebezpieczeństwa grożące instytucji małżeństwa w dzisiejszym świecie wskazał Sobór Watykański II: „Nie wszędzie godność tej instytucji świeci jednakim blaskiem, gdyż przyćmiewa ją wielożeństwo, plaga rozwodów, tzw. wolna miłość i inne zniekształcenia. Ponadto, miłość małżeńska bardzo często doznaje spro-

fanowania przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. Poza tym dzisiejsze warunki gospodarcze, społeczno-psychologiczne i obywatelskie wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenia”⁴⁸.

Z powyższego wypływa oczywisty wniosek, iż duszpasterze w programach swej działalności powinni odpowiednio wyeksponować sprawę przygotowania wiernych do zawarcia małżeństwa. Sędzia kościelny natomiast musi być przygotowany do przyjęcia, rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy o nieważność małżeństwa również z tytułu niezajomości natury małżeństwa.

De naturae matrimonii ignorantia et matrimonii contrahendi validitate canonica

Objectum huius articuli est praescriptum can. 1082 § 1, qui statuit: „Ut matrimonialis consensus haberi possit, necesse est ut contrahentes saltem non ignorent matrimonium esse societatem permanentem inter virum et mulierem ad filios procreandos”. Hoc praescriptum auctor exposuit in luce doctrinae canonistarum et iurisprudentiae rotalis, praesertim sententiae coram Sabattani diei 22 martii 1963.

Ignorantia naturae matrimonii apud nupturientos est consequentia non solum perturbationum animi et anomaliae psychosexualis, sed etiam situationis matrimonii et familiae in mundo hodierno. Situationem hanc Concilium Vaticanum II his verbis descripsit: „Non ubique vero huius institutionis dignitas eadem claritate illucescit, siquidem polygamia, divortii lue, amore sic dicto libero, aliisque deformationibus obscuratur; insuper amor nuptialis saepius egoismo, hedonismo et illicitis usibus contra generationem profanatur. Praeterea hodiernae condiciones oeconomicae, socio-psychologicae et civiles non leves in familiam perturbationes inducunt” (Const. past. *Gaudium et spes*, n. 47).

In schemate iuris recogniti *De matrimonio* praescriptum can. 1082 § 1 sonat: „Ut consensus matrimonialis haberi possit, necesse est ut contrahentes saltem non ignorent matrimonium esse consortium permanentens inter virum et mulierem ordinatum ad prolem, cooperatione aliqua corporali, procreandam” (can. 56 § 1).

⁴⁸ Konst. duszp. *Gaudium et spes*, n. 47.